

## Atomowa racja stanu [TPCT 430]

Stawiając na polski atom, stajemy się uczestnikami projektu, który ma szansę odmienić naszą rolę i ukazać sprawczość, która gotowa jest na ambitne projekty. Czy jesteśmy gotowi, by w obliczu polskiej stasis osiągnąć konsensus wspólnoty politycznej w kwestii energii jądrowej? Atom, symbol zarówno potęgi, jak i destrukcji, jawi się jako synonim dążenia do niezależności, podmiotowości i pewnej państwowej zdolności realizacji projektów na poważną skalę.

Parmenides mawiał: byt jest, niebytu nie ma – aż chciałoby się strawestować: atom jest, polskiego atomu nie ma. Wydaje się, że nad przewyżnieniem tego cywilizacyjnego niedowładu ciąży pewne *fatum* – niemal z greckiej tragedii, tak jakby miała zapaść decyzja, że między Odrą a Bugiem nie może powstać projekt, sięgający po źródło skryte w mikroświecie antycypowanym (aby ciągle trzymać się presokratyków) przez Demokryta. A przecież wbrew sięganiu po frazy ze świata Greków – tu idzie o nowoczesność, o polski model rozwojowy, ba! sprawy fundamentalne w kontekście obecnych wyzwań geostrategicznych. Atom – słowo, które w języku współczesnym niesie ze sobą zarazem grozę i nadzieję, jest bez wątpienia jedną z najważniejszych kwestii, z którą musimy się zmierzyć. Jego znaczenie wykracza daleko poza granice naukowej abstrakcji, dotykając tego, co polityczne.

Nie możemy jednak rozważać atomu w próżni – zarówno historycznej, jak i technologicznej. Z jednej strony mamy bowiem dziedzictwo epoki socjalizmu, gdzie kwestia energetyki nuklearnej była przynajmniej teoretycznie brana pod uwagę, ale zawsze pozostawała w cieniu dominującego wówczas węgla. Pamiętamy przecież, jak lata 80. ubiegłego stulecia przyniosły plany budowy elektrowni jądrowej w Żarnowcu, które nigdy nie doczekały się realizacji. W ostatnich zaś latach kolejne rządy próbują zmierzyć się organizacyjnie i politycznie z wielkim projektem zbudowania pierwszej elektrowni jądrowej, która mogłaby nie tylko zapewnić w sposób trwały dostawy energii w coraz mniej stabilnych czasach, ale także pchnąć nasze państwo w kierunku realnej modernizacji. Sprawa ma też pewien wymiar wyboru orientacji w domenie geostrategii. Technologiczne wybory, co prawda odgrywają pewną istotną rolę, ale tego typu inwestycja także obrazuje kierunki polskich aspiracji, jak i strategiczne partnerstwo.

Warto bowiem pamiętać, że atom nie jest jedynie nośnikiem energii, ale symbolem pewnej wizji przyszłości – wizji, w której Polska podmiotowo wkracza na ścieżkę technologicznego rozwoju, stawiając czoła globalnym wyzwaniom energetycznym. W obliczu zmian klimatycznych i wyczerpywania się tradycyjnych źródeł energii sięgnięcie po energię jądrową wydaje się nie tylko rozsądne, ale wręcz konieczne. Elektrownia jądrowa może stać się fundamentalnym projektem nowoczesnego państwa, które jest w stanie sprostać wymaganiom XXI wieku, jednocześnie gwarantując niezależność energetyczną. Atom, symbol zarówno potęgi, jak i destrukcji, jawi się w tym kontekście jako synonim dążenia do niezależności, podmiotowości i pewnej państwowej zdolności realizacji projektów na poważną skalę.

Warto również zwrócić uwagę na aspekt polityczny związany z atomem. Decyzja o budowie elektrowni jądrowych jest aktem politycznej woli, który wymaga szerokiego konsensusu społecznego. W obliczu polaryzacji politycznej, która często paraliżuje długoterminowe decyzje strategiczne, kwestia atomu może stać się testem dojrzałości polskiej klasy politycznej. W tym kontekście kluczowe jest również zrozumienie, że energetyka jądrowa to nie tylko kwestia produkcji energii, ale także narzędzie dyplomatyczne. Polska, dysponując nowoczesnymi elektrowniami jądrowymi, może stać się ważnym graczem na europejskiej scenie energetycznej, co zwiększy naszą pozycję negocjacyjną w relacjach z innymi państwami. Czy jesteśmy w stanie przekroczyć partykularne interesy i podjąć decyzje, które będą służyły przyszłym pokoleniom?

Stawiając na polski atom, stajemy się uczestnikami projektu, który ma szansę odmienić naszą rolę i ukazać sprawczość, która gotowa jest na ambitne projekty. Czy jesteśmy gotowi, by w obliczu polskiej *stasis* osiągnąć konsensus wspólnoty politycznej w kwestii energii jądrowej? To są sprawy, które chcemy postawić w centrum tego numeru.

*Jan Czerniecki*

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

---